Rok XVII | Lwów, 1. Listopada 1904. | Nr. 11



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.
Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

I. Część urzędowa

WYKAZ
zaległych wkładek

(Według stanu z dnia 28. października 1904.)

	Koron
Baligród	2·40
Baranów	3·—
Bestwina	4·.
Biecz	4·—
Błażowa	9·60
Borowa	5·—
Brzesko	5·20
Brzozów	4·—
Budzanów	17·20
Bukowsko	3·80
Chołojów	3·60
Chorostków	2 40
Cieszanów	4·—
Czaniec	3·60
Dankowice	3·40
Dukla	15·60
Dziekanowice	3·—
Gródek	7·80
Grybów	6·—
Gwoździec	2·20
Hodowica	4·—
Hohenbach	4·80
Huczko	7·80
Husiatyn	8·40
Izdebnik	2·40
Jabłonów	3·20
Jezierzany	12·—
Kamienopol	4·—
Kleparów	4·80
Knihinin	2·80
Kopyczyńce	8·—
Kulików	5·20
Lanckorona	4·80
Lubycza król.	2·40
Lutowiska	3·—
Łuczyce	4·—
Maków	22·80
Maryampol	2·40
Mielec	8·—
Mikołajów	5·60
Mokrzyszów	8·—
Monasterzyska	18·80
Mościska	4·—
Mosty wielkie	5·60
Munina	2·60
Nadwórna	14·80
Nawarya	3 —
Niestanice	14·40
Niżniów	2·40
Olesko	2·40
Piekary	8·—
Piwniczna	3·20
Pławo	4·60
Podegrodzie	2·—
Podkamień	2·40
Podliski	5·—
Polanka	5·60
Rabka	4.—
Radłów	12.—
Radomyśl	4·20
Radziechów	7·40
Rawa ruska	8·80
Rudki	6·—
Rzeszów	25·20
Rzędzianowice	4·20
Skawina	4·—
Sokal	7·20
Sokołówka	8.—
Sołotwina	4·—
Stanisławów	6·—
Starawieś	[illegible]·40
Stojanów	10·—
Strzyżów	3·—
Tarnawica polna	12·80
Tarnobrzeg	10 80
Tartaków	7·20
Toki	13·80
Trzebinia	5·20
Tymbark	4·—
Uhorniki	4·—
Ulanów	4·—
Uście solne	3·20
Wielkie Oczy	2·80
Witków nowy	2·60
Wola mielecka	10·40
Wola pławska	12·60
Zabłocie	16·80
Żabno	4·40
Zakliczyn	6·80
Zaleszczyki	18·—
Zawałów	2 —
Złotniki	10·—
Żółtańce	2 60
Żurawco	5 20

Wykaz

straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg, a nie przesłały *)

1) wykazu członków i wkładki:

Baligród, Baranów, Budzanów, Bóbrka, Bestwina, Chołojów, Czaniec, Dolina, Dukla, Dziekanowice, Husiatyn, Hohenbach, Kulików, Jaryczów, Maryampol, Mościska, Mokrzyszów, Niestanice, Nadwórna, Olesko, Podegrodzie, Piwniczna, Podkamień, Peczeniżyn, Podhajce, Pilzno, Pławo, Rabka, Rzeszów, Radziechów, Radłów, Stojanów, Sieniawa, Sucha, Tarnawica polna, Tarnobrzeg, Wola pławska, Witków nowy, Zakliczyn, Zawałów, Zaleszczyki, Złotniki;

2) wykazu członków:

Augustdorf, Bielany, Kańczuga, Krościeńko, Lubaczów, Leżajsk, Strzyżów, Stanisławów, Wielkie Oczy, Kałusz, Niżniów;

*) Według stanu w dniu 28. października 1904.

3) wkładki:

Buczacz, Felsztyn, Grodzisko, Jabłonów, Podwołoczyska, Bobrek.

Przypominamy strażom pożarnym, które jeszcze wykazu i wkładki nie nadesłały, że wedle regulaminu Kasy Zapomóg czynni członkowie i rodziny ich tracą prawo do zapomogi w razie nieszczęśliwego wypadku.

Wykaz

zapłaconych wkładek w czasie od 22. września do 28. paździer. 1904.

Zwykłe wkładki. Ochotnicze straże pożarne: Prusy 5·— K, Rzochów 2·60 K, Sędziszów 6·— K, Krasiczyn 4·— K, Sieniawa 4·— K, Pistyń 3·60 K, Felsztyn 3·— K, Stryj 5·40 K, Kamionka Strumiłowa 4·60 K, Jaryczów 4·60 K, Skotniki 4·— K, Narajów 3·80 K, Szczawnica 4·40 K, Dolina 12·— K, Przemyśl 4·— K

Kasa Zapomóg: Ochotnicze straże pożarne: Rozdół 7·20 K, Podwołoczyska 10·— K, Lubień wielki 3·— K, Stryj 8·80 K.

L. 3635.

Konkurs

na zapomogi z funduszu imienia Dra Alfreda Zgórskiego.

W dniu 20. grudnia 1904. rozdanych zostanie pięć zapomóg po 50 koron z funduszu zapomogowego im. Dra Alfreda Zgórskiego.

Prawo do tych zapomóg mają nawet z pominięciem przepisów Regulaminu Kasy Zapomóg tacy członkowie straży ochotniczych, którzy z powodu służby strażackiej ponieśli szkodę na zdrowiu lub mieniu, tudzież wdowy i sieroty małoletnie po członkach, którzy w służbie strażackiej postradali życie, lub stali się niezdolnymi do pracy.

Podania o zapomogi powyższe wnosić należy do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych do 1. grudnia 1904. roku. *)

Do podania dołączyć należy:

a) świadectwo dotyczącej Komendy straży pożarnej, że petent jest lub był strażakiem i że poniósł szkodę z powodu służby strażackiej na zdrowiu lub mieniu; w pierwszym wypadku potwierdzone przez lekarza, zaś w wypadku drugim potwierdzone przez 2 członków Zwierzchności gminnej;

b) świadectwo ubóstwa.

Osoby, które już raz otrzymały zapomogę z tego funduszu, mogą się o nią ponownie ubiegać.

We Lwowie, dnia 15. października 1904.

Naczelnik:
Dr. Alfred Zgórski
Sekretarz:
Antoni Szczerbowski

*) Wzór podania znajduje się w podręczniku p. t. „Sekretarz strażacki" na str. 37—41.

Wydział krajowy L. 80915.

We Lwowie, dnia 26 sierpnia 1904.

Okólnik

do wszystkich Wydziałów powiatowych.

Nakładem Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych wyszła w ostatnich czasach broszura Antoniego Szczerbowskiego pod tytułem: „Sekretarz Strażacki", zawierająca wzory ksiąg, wykazów i podań oraz wzorów wszystkich czynności kancelaryjnych, wymaganych od sekretarza, skarbnika i magazyniera towarzystwa ochotniczej straży pożarnej.

Użyteczność tej broszury nie wymaga bliższego uzasadnienia, toteż Wydział krajowy poleca ją Wydziałowi powiatowemu do zakupna, jakoteż wzywa do zachęcenia wszystkich Zwierzchności gminnych w swoim powiecie do nabycia tego dziełka.

Cenę egzemplarza ustanowił Związek ochotniczych straży pożarnych na kwotę 2 koron.

Marszałek krajowy: *Badeni.* Członek Wydziału kraj. *Wereszczyński.*

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Lustracye 1904.

Kiedyśmy w numerze 6-tym naszego czasopisma zdawali sprawę z lustracyi przeprowadzonych na większą skalę w roku bieżącym pominęliśmy z rozmysłem wzmiankę o tych nielicznych zresztą objawach niezadowolenia, jakie wywołały mniej lub więcej spodziewane a często niepożądane wizyty naszych delegatów. Jest to dla nas całkiem zrozumiałe, że pierwszem uczuciem człowieka budzonego z ciężkiego snu jest zawsze, jeżeli nie uczucie gniewu, to przynajmniej niezadowolenia, które przemienia się wkrótce w wesołe usposobienie i uczucie wdzięczności.

Jakkolwiek zresztą miałyby się odnosić do lustracyi poszczególne osoby, schodzi to na drugi plan wobec widocznych korzyści dla rozwoju naszej organizacyi pożarnej, dla naszych straży. Nie znamy wprawdzie jeszcze skutków wszystkich 37 lustracyi przeprowadzonych w I. okresie b. r., jednakże już te rezultaty, które posiadamy są objawem bardzo pocieszającym i dowodem, że posiew nasz nie poszedł na marne.

Otrzymaliśmy dotychczas za pośrednictwem Wydziału Krajowego 18 sprawozdań, z których wynika, że 16 gmin zachowało się ściśle do naszych wskazówek mających na celu wyłącznie dobro straży.

Wskutek lustracyi pouzupełniano tabory pożarne, zakupiono znaczną ilość sikawek, drabin, węży, posprawiano kadzie na wodę, pobudowano studnie, magazyny, strażnice, podwyższono wreszcie kilku strażom subwencye gminne lub zmuszono gminy do wypłacenia zaległości, wykształcono instruktorów i t. p. Straże pogrążone w upadku podźwignęły się, pobudziły do nowego życia i dziś raźno postępują w rozwoju.

W jednym tylko wypadku natrafiliśmy na opór gminy nieżyczliwej straży pożarnej, mamy jednak nadzieję, że przy pomocy Wydziału Krajowego opór ten przełamiemy.

W dalszym ciągu zbadano 19 straży pożarnych co czyni razem z poprzedzającemi 57 lustracyi przeprowadzonych w roku bieżącym. Podobnie jak przy lustracyach I-go okresu wynika z przeprowadzonych badań, że w wypadkach, gdzie straż nie rozwija się pomyślnie, może ona zawsze zwalić winę na obojętność gminy.

W dwóch tylko wypadkach znaleziono winę wyłącznie po stronie straży pożarnej lub jej naczelnictwa; w jednym wypadku niezgoda między strażą a gminą doprowadziły przy obopólnej winie do zupełnego zaniku obrony pożarnej. Przeważna część straży rozwijałaby się bardzo dobrze gdyby była lepiej zaopatrzoną w przybory i przyrządy, i gdyby miała kwalifikowanych instruktorów.

Zlustrowano następujące ochotnicze straże pożarne: Buczacz, Chorzelów, Ciężkowice, Dąbrowa, Dubiecko, Jaśliska, Jordanów, Kolbuszowa, Limanowa, Maków, Osielec, Rabka, Radomyśl, Rzeszów, Ryglice, Skawina, Stary Sambor, Tuchów, Złotniki.

Na 19 zbadanych straży znaleziono 7 dobrych, 6 dość dobrych, a 6 złych. Rezultat to bardzo jeszcze nie wesoły, bo żadna straż związkowa nie powinna być złą, choćby nawet przyszło jej działać w najtrudniejszych warunkach. Idea osiągnięcia szczytu doskonałosci musi przyświecać naszym Towarzystwom strażackim, jeżeli mamy nieść z godnością nasz sztandar związkowy.

(is)

Przymusowa obrona pożarna w miejscowościach zdrojowych i klimatycznych.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych poruszył kwestyę ustawowego wprowadzenia przymusowego utrzymywania stałej zawodowej straży pożarnej i stałego pogotowia pożarnego w każdem zdrojowisku i uzdrowisku, (stacyi klimatycznej) istniejącem na podstawie ustawy z 4. listopada 1891. dz. u. kr. Nr. 80.

Z uwagi, że przymus podobny jest konieczny wobec faktycznego zaniedbania obowiązków bezpieczeństwa osób i mienia niemal we wszystkich dotąd istniejących zdrojowiskach i uzdrowiskach, oraz że przymus ten usprawiedliwiony jest faktem istnienia z reguły samych tylko drewnianych budynków nietylko parterowych ale i piątrowych, w których mieszczą się w nadmiernej liczbie kuracyusze i goście a do tego w porze letniej, że zatem w zdrojowiskach tych i uzdrowiskach zachodzą faktycznie z reguły nadzwyczajne okoliczności potęgujące obawę o niebezpieczeństwo pożaru a tem samem i niebezpieczeństwo dla kuracyuszów i gości, wreszcie z uwagi, że przymus ustawowy usprawiedliwiony jest faktem niemożebności zmuszenia dotyczących organów do zorganizowania obrony pożarnej na podstawie dotąd obowiązującego patentu cesarskiego z 28. lipca 1786, uznał Wydział krajowy potrzebę wniesienia do Wysokiego Sejmu podobnego projektu ustawy.

Myśl wszakże aby nałożyć obowiązek powyższy na właściciela zakładu, względnie na gminy i obszary dworskie, stosownie do tego, czyli zakład jest własnością prywatną lub też nie będąc taką własnością, położony jest na terytoryum tylko gminy lub tylko obszaru dworskiego, albo też na terytoryum gminy i obszaru dworskiego, natrafiła na poważne trudności w tym właśnie ostatnim wypadku.

Okazało się bowiem niemożliwem takie sprecyzowanie postanowień ustawy, któreby niewątpliwie rozstrzygały kwestyę kto i na jakiej podstawie ma obowiązek zorganizowania i utrzymywania straży pożarnej, jeśli zakłady lub pojedyncze zabudowania służące do celów zdrojowiska lub uzdrowiska, rozrzucone są na obydwu terytoryach, kto zatem i w jakim stosunku ponosić ma dotyczące koszta.

Z tego powodu postanowił Wydział krajowy kwestyę przymusowego wprowadzenia obrony pożarnej po zdrojowiskach i uzdrowiskach (stacyach klimatycznych), załatwić przy reformie wspomnianej wyżej ustawy przez odpowiednie rozszerzenie postanowień §. 6. tejże ustawy.

Paragraf ten opiewa:

Zadaniem Komisyi *)w ogólności jest staranie się o jak najpomyślniejszy rozwój zakładu, o wygody i rozrywki dla gości, oraz czuwanie nad tem, aby zakład skądkolwiek szkody nie doznał.

W szczególności:

zawiaduje komisya funduszem kuracyjnym w granicach przeznaczenia tego funduszu;

wymierza i pobiera w granicach przez właściwe władze oznaczonych taksy i opłaty, a mianowicie: taksy kuracyjne, taksy na muzykę i opłatę od przedsiębiorstwa, zabaw, koncertów, teatrów, widowisk, oraz od urządzeń utrzymywanych kosztem funduszu kuracyjnego;

uwalnia w pojedynczych na uwzględnienie zasługujących wypadkach od obowiązku uiszczenia taks i opłat;

czyni wnioski co do ustanowienia wysokości zmiany taks i opłat, co do regulaminu najmu mieszkań, co do utrzymywania dróg i ścieżek, przepisów kąpielowych, cen mieszkań i cenników w ogóle;

wzywa pomocy właściwych władz, gdyby zakładowi skądkolwiek groziła szkoda lub uszczerbek;

z końcem każdego roku składa komisya z zarządu funduszem kuracyjnym rachunek i podaje go do publicznej wiadomości.

Obrona pożarna w Hiszpanii.

Wielkie pożary całych miast lub ich całych dzielnic należą w Hiszpanii do rzadkości. Budowa domów jest tutaj tylko z ogniotrwałego materyału, a mianowicie z kamieni i cegieł. Tylko w małych miastach używano drzewa do budowy, ale drzewo to bywa prawie

*) Komisya zdrojowa lub klimatyczna jest organem zakładu.

zupełnie gipsem otoczone, tak, że staje się także ogniotrwałem.

Klimat Hiszpanii jest bardzo łagodny, co wpływa na potrzebę używania opału, a co za tem idzie: na niebezpieczeństwo pożarów. Temi okolicznościami tłumaczy się małe zainteresowanie się władz obroną pożarną. Pomimo tego jednak w ostatnim stuleciu stosunki przemysłowe wpłynęły na to, że obecnie niema w Hiszpanii miasta z dwunastotysięczną ludnością, któreby nie posiadało kilku zawodowych strażaków z odpowiednimi przyrządami pożarnymi. W ostatnich latach wydały gminy nawet wielkie sumy na uzupełnienie i udoskonalenie przyrządów pożarnych. W ogóle koszta obrony pożarnej w Hiszpanii pokrywają gminy z ogólnych funduszów. Nie istnieje tam także podatek ogniowy i towarzystwa asekuracyjne nie przyczyniają się do kosztów obrony pożarnej.

M a d r y t posiada wielką zawodową straż pożarną, inne wielkie miasta, jak Barcelona, Valencia, Zaragoza, Valladolid, Murcia, Santander, Bilbao, Sebastian, Pampelona, Vigo, El Ferrol, La Corunna i t. d. utrzymują tylko pojedyncze warty w dzielnicach. Z tych miast posiadają sikawki parowe Barcelona, Valencia, Bilbao Corunna i Santander. Organizacya tych straży pożarnych i ich kierownictwo spoczywa przeważnie w rękach miejskich architektów.

Straż pożarna w Madrycie posiada 2 szefów i 238 innych osób; pomiędzy niemi oficerowie i pompierzy, maszyniści i telefoniści, 38 woźniców z 53 mułami. Liczba pikiet pożarnych wynosi 25, z tych 2 posiadają sikawki parowe i 12 wozów z wężami. Inne pikiety zaopatrzone są tylko w węże i przybory do hydrantów. W ogóle cały tabor madryckiej straży pożarnej posiada 4 sikawki parowe, 10 sikawek wozowych ssąco-tłoczących, dwie drabiny mechaniczne z tych jedna 22 metry, a druga 18 metrów długości, 2 wozy rekwizytowe, 16 beczkowozów, 14 wozów hydrantowych i 7400 metrów gumowanych węży wylotowych o średnicy 45 mm. Roczny wydatek na straż pożarną wynosi 458.085 pesetas (tyleż koron).

W Hiszpanii niema ochotniczych straży pożarnych, tylko w Santander istnieje ochotnicza przy małej zawodowej.

Postępowanie przy zmianie statutu.

Zmieniony statut musi być także c. k. Namiestnictwu do wiadomości podany. Do podania dołączyć należy:
1) Statut stary t. j. obowiązujący, aż do nadejścia odpowiedzi, że c. k. Namiestnictwo nie zakazuje wprowadzenia w życie zmienionych statutów stowarzyszenia. Gdyby zakazu nie wydano w przeciągu czterech tygodni od dnia wniesienia podania do protokółu podawczego c. k. Namiestnictwa, to oznacza, że nie zachodzą żadne przeszkody przeciwko uczynionym zmianom — i statut nowy jest obowiązującym.

2) Pięć równobrzmiących egzemplarzy zmienionego statutu.

3) Odpis uchwały Walnego Zgromadzenia, którą statut zmieniono i z tym dodatkiem, (klauzulą.) że zmiana nastąpiła wskutek uchwały, powziętej legalnie, przy statutem wymaganym komplecie członków.

Wzór podania do c. k. Namiestnictwa;

(Wewnątrz podania.)

L. . . .

Wysokie c. k. Namiestnictwo
we Lwowie.

W załączeniu przedkładamy 5 egzemplarzy zmienionego statutu tutejszej ochotniczej straży
1—5|. 6|. pożarnej, 1—5|. statut dawniejszy pod 6|. i odpis uchwały Walnego Zgromadzenia, dotyczącej zmia-
7|. ny statutu pod 7|. i upraszamy Wysokie c. k. Namiestnictwo o przyjęcie do wiadomości zmian w statucie.

W . . . . dnia . . . . . . 190 .

Sekretarz: Naczelnik: Prezes:

. . . .

(L. S.)

(Zewnątrz — Rubrum).

Do
Wysokiego c. k Namiestnictwa
we Lwowie.
Ochotnicza straż pożarna
w . . . z dnia . . . 19 . .
do L. . . . . .
przedkłada zmieniony statut z prośbą o przyjęcie do wiadomości.
7 załączników.

Uwaga:
Wszelkie korespondencye towarzystw humanitarnych, a więc także straży pożarnych z publicznemi władzami i z urzędami, oprócz postępowania sądowego, wolne są od opłat stemplowych. W wypadkach wątpliwych należy na akcie, po lewej stronie, u góry wpisać: „Wolne od opłaty stemplowej na podstawie t. p. 75. r. względnie rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22. lipca 1868. L. 9600“.

Wzajemne ubezpieczenia rządowe
w Królestwie Polskiem.

W jednym z numerów *Prawit. Wiestnika* znajdujemy sprawozdanie z działalności wzajemnych ubezpieczeń rządowych w Królestwie Polskiem za r. 1903. Na początku tego roku było ogółem 937,842 ubezpieczonych nieruchomości (z 2,877.916 budynkami), ocenione na 792,696.760 rub. i ubezpieczone na sumę 576,569.000 rub. normalna suma stawek ubezpieczonych wynosiła 4,327.877 rub. Przy końcu roku było 954.616 nieruchomości ubezpieczonych (z 2,963.563 budynkami), ocenionych na su-

mę 829,050.200 rub. i ubezpieczonych na 617,791.280 rub. W ciągu zaś ostatnich lat trzech obroty ubezpieczeniowe wzrosły o 20%.

W r. 1903. było w Królestwie 4.075 pożarów, z których pastwą 178-iu padły budynki nieubezpieczone, niedokończone, albo też przedstawiające tak małą wartość, że właściciele nie spieszyli się z ubezpieczeniem. Liczba pożarów wzrosła w podobnym stosunku co w latach poprzednich (w r. 1891 3,419, w r. 1902—3,783 pożary) znaczna większość (2,266) powstała z przyczyn niewiadomych. Straty pożarowe wynosiły 2,652.000 rub., czyli że na każdego rubla ubezpieczenia strata wynosiła 43; kop.; taki sam prawie stosunek zachodził w latach poprzednich. W r. 1893 wypłacono ubezpieczeń na sumę 2,823.356 rub.

Rezultaty finansowe 1903. r. zamykają się zyskiem 1,491.653 rublami.

Co do środków przeciwpożarowych, to samo sprawozdanie wyznaje, że „nowa instytucya nie zdążyła jeszcze wejść na drogę wielkich zarządzeń. Przeszkadzały temu z jednej strony prace organizacyjne, z drugiej zaś względnie niewielki kapitał zapasowy". W r. 1903. wydatkowano na ten cel: na dostarczanie sikawek 16 505 rubl., na naprawę uszkodzeń sikawek przy gaszeniu pożarów 16.605 rub., za odznaczenia się przy gaszeniu pożarów 11.317 rub., za chwytanie podpalaczy 1.250 rub, prócz tego wydano kilka pożyczek i zapomóg bezzwrotnych strażom ogniowym.

Suma ta, zwłaszcza pierwsza pozycya, wydatkowana na środki przeciwpożarowe wydaje się nam bardzo małą, w stosunku do osiągniętych zysków. Istnieje cały szereg środków zapobiegawczych i ratowniczych, których tu wymienić nie możemy, ale na jedno zwrócić należy uwagę: na pomoc w zakładaniu i subwencyonowaniu straży ogniowych ochotniczych. Tymczasem, jak widać ze sprawozdania, suma ta była bardzo nieznaczna, skoro nawet nie została wymieniona osobno, mniejsza zapewne, niż nagrody za chwytanie podpalaczy, a z pewnością o wiele mniejsza od sumy nagród za odznaczenia przy pożarach. A przecież dobre i liczne straże ogniowe są głównym środkiem zaradczym na coroczne klęski pożarowe, które w głównej mierze kasę wzajemnych ubezpieczeń obciążają. *„Strażak"*.

Utrzymywanie lampy.

Lampy należy utrzymywać w należytym porządku; rano jeżeli potrzeba wymaga, zawsze napełniać i czyścić starannie na przeznaczonym do tego stoliku. Rezerwoaru nie trzeba nigdy do samej góry napełniać, bo może łatwo nastąpić eksplozya, przytem lampa zbyt pełna zawsze swędzi a rezerwoar od pary wydzielającej się z nafty, będzie mokry. Przynajmniej raz na miesiąc należy włożyć palniki do zimnej wody, wygotować z sodą, a następnie wysuszyć w ciepłem miejscu.

Szkiełka od lamp niedosyć jest codzień wycierać szczoteczką i miękką ściereczką, należy je od czasu do czasu wymyć wodą z sodą i wytrzeć do suchości.

Klosze ze szkła matowego łatwo się plamią, ale też z łatwością dają się wymyć letnią wodą, z sodą i mydłem.

Największą uwagę zwrócić należy na właściwe dobranie knota i szkiełka; jeżeli bowiem szkiełko nie odpowiedne, to pęka, a knot cokolwiek za szeroki, źle i nierówno wykręca się, za wązki wydziela drżące światło.

Obcinając knot, potrzeba zwrócić uwagę, ażeby go dostatecznie oczyścić z cząstek zwęglonych czyli opalonych. Knoty palników równych obcinać trzeba odpowiedniemi szczypcami i uważać, by wierzchnia część knota była zupełnie równą, brzegi zaś nieco niżej ścięte.

Knoty palników okrągłych można oczyszczać bez szczypców, sposobem następującym:

Zdjąwszy wierzchnią część palnika, wyśrubować knot, o tyle, aby czarna opalona granica dochodziła do mosiężnego kółka palnika, wystające kawałki obskubać, knot zrównać bibułą lub używaną zapałką, wśrubować go napowrót i znowu wyśrubować, powtarzając tę czynność, dopóki knot nie zostanie dostatecznie oczyszczony, a wierzchni brzeg zupełnie równy.

Najmniejszy pozostawiony strzępek powoduje w tem miejscu większy płomień i kopeć.

Małe odłamki zwęglone należy przycisnąć palcem po wilgotnej powierzchni knota.

Po należytem oczyszczeniu knota wśrubować go napowrót a palnik oczyścić najprzód bibułą, następnie zaś szmatką. Lampę trzeba również wytrzeć szmatką z nafty, a potem ściereczką ze skóry.

Chcąc, aby płomień był zawsze równy, oprócz starannego oczyszczania lamp, można nowe knoty przed wzięciem ich do użycia, włożyć w mocny ocet, aby dobrze w nim nasiąkły; następnie lekko tylko wycisnąwszy, wysuszyć w ciepłem miejscu i dopiero używać. Zapalając lampę, bardzo mało ją podkręcić aż dopiero po kilku chwilach rozjaśnić; będzie się wtedy przez cały wieczór dobrze paliła.

Knoty i lampy należy przechowywać w miejscu suchem. Z lamp, które nie mają być palone w lecie, należy wykręcić palniki, włożyć je w gorącą wodę z sodą, a zostawiwszy z pół godziny wyjmować, obcierać z wilgoci starem płótnem, a następnie kłaść na ciepłej blasze, aby się wszelka wilgoć wysuszyła.

Rezerwoary, po wylaniu z nich nafty, wytrzeć do sucha bibułą wewnątrz, nie używając do tego wcale wody, która pomieszana z naftą, tworzy płyn białawy mętny, źle się palący.

Knoty, wyjęte z palników zawinąć w papier i umieścić między dywanami, jako środek ochronny przeciw molom. Szkło i banię należy umyć letnią wodą i wytrzeć do sucha.

Zestawiwszy całość lampy przykryć papierem, aby kurz przez lato nie zanieczyszczał i ustawić w suchem i spokojnem miejscu.

Agnieszka Kruszyńska.

Opodatkowanie Zakładów ubezpieczenia od ognia na rzecz obrony pożarnej.

Przedłożony w bieżącej kadencyi Wysokiemu Sejmowi projekt ustawowego opodatkowania zakładów ubezpieczenia od ognia przydzielony został Komisyi administracyjnej, w której skład wybrani zostali Posłowie:

Białoskórski, Cieński Leszek, Czaykowski Władysław, Czajkowski Wł. Wiktor, Garapich, Gniewosz Władysław, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Leo, Maiss, Mars, Mycielski, Paszkowski, Sozański, Szeptycki Jan, Tarnowski Zdzisław, Trzecieski, Vayhinger, Wodzicki Rozwadowski, Torosiewicz.

Referat sprawy objął Poseł Garapich.

Projekt nie może zadowolnić o tyle, że opodatkowanie 1‰ (promille) dla zakładów na wzajemności opartych, a 1% dla akcyjnych daje w rezultacie bardzo niedostateczny wynik, bo zaledwie 25.758 Koron rocznie, co w obec olbrzymich potrzeb kraju jest zaledwie małą cząstką.

W innych krajach koronnych podatek taki już przed 20 laty wprowadzono. Kraje koronne otrzymały z tytułu tego podatku w roku 1901. na cele pożarne od zakładów asekuracyjnych następujące kwoty: Czechy 341.959. — K. Kraina 15.105. — K, Karyntya 18.555 K. Morawia 110.972 — K. Górna Austrya 27.444 — K, Dolna Austrya 89.486. — K, Solnogród 10.775. — K, Śląsk 31.865. — K, Styrya 51.807. — K, Tyrol 22.952 K, Przedarulania 6.358. — K, Bukowina 13.557. — K, Gorycya i Gradyska 6.142. — K.

Lepiej więc przedstawia się podatek ten w innych krajach, bogatszych, mających bez porównania lepsze warunki w swojem budownictwie od naszego i nie wystawionych na tak dotkliwe klęski, jakie co roku biedny nasz kraj nawiedzają. To też sądziliśmy, że podniesienie opłat dla towarzystw na wzajemności opartych na 1% dla akcyjnych na 2% nie przeciąży ich, natomiast przyniesie:

1) od towarzystw akcyjnych 2% . . . 39.338 K.
b) od towarzystw na wzajemności opartych . . . . 60.905 K.

Razem . . . . 100.243 K.

którą to kwotą możnaby już z jakimś skutkiem dopomódz krajowi w należytej organizacyi obrony pożarnej.

W każdym razie projekt ma ogromne znaczenie dla rozwoju pożarnictwa i uważać go należy jako pierwszy krok na drodze doniosłego postępu obrony pożarnej w kraju.

Niestety jednak nie znalazł jeszcze projekt ten przychylnej uchwały w Komisyi administracyjnej. Większość tej Komisyi oświadczyła, że do zapatrywań Wydziału krajowego przychylić się nie może — działając w tym względzie zgodnie ze zdaniem, które Wysoki Sejm w latach 1872 i 1889, Wydział krajowy w r. 1882, komisya administracyjna w r. 1899 objawiły. Nie może komisya przychylić się do zapatrywań Wydziału krajowego, ponieważ jest zdania, że zasada, na jakiej jest opartym wniosek Wydziału krajowego, jest niesłuszna i niesprawiedliwa. Nakładając podatek na Towarzystwa asekuracyjne, nie trafia Towarzystwa lecz ubezpieczonych, co w stosunku do Towarzystw wzajemnych wynika z natury rzeczy samej, w stosunku do Towarzystw akcyjnych spowodowane jest i faktycznem stanem rzeczy i rozstrzygnięciem najwyższej władzy sądowej. Gdy według przepisów o policyi ogniowej obowiązek ochrony pożarnej ciąży na gminach, niesłusznem jest, chociażby z przyczyny ubóstwa ich i niemożności materyalnej, celem zadosyćuczynienia temu obowiązkowi, przelewać go na jedną część ludności i to mniejszą t. j. ubezpieczonych, a uwalniać od ponoszenia tego ciężaru drugą, większą, nieubezpieczonych obciążając zatem przezornych, a zwalniając tych, którzy bądź to z braku przezorności zaniechali ubezpieczyć swoje mienie, bądź też jako właściciele rozległych posiadłości nie mają potrzeby się ubezpieczać, albo też mają swoje własne rezerwy asekuracyjne.

Natomiast mniejszość Komisyi administracyjnej, złożona z posłów: **Dr. Maissa**, (sprawozdawca mniejszości), **Gniewosza, Vayhingera, Tarnawskiego, Jabłońskiego, Zdzisława Tarnowskiego i Sozańskiego** oświadczyła się za projektem ustawy, którą ogłosiliśmy w zeszłym numerze czasopisma i osobnem sprawozdaniem z dnia 16/10. 1904. L. 1425 uprasza Wysoki Sejm o uchwalenie tego projektu ustawy.

W sprawozdaniu mniejszości, które wyczerpująco podaje przebieg sprawy, czytamy:

„Z całego stanu sprawy dowodnie się okazuje, że sprawa bezpieczeństwa ogniowego jeszcze w roku 1865. zainscenowana i od tego czasu ciągle na porządku aż po najnowsze czasy będąca, **ani na krok naprzód nie postąpiła** a z drugiej strony wiadomem jest powszechnie, że klęski pożarów z roku na rok się powiększają a w ostatnim roku zastraszające rozmiary przybrały.

Czas najwyższy, by czynniki miarodajne raz przecież do rozwiązania tej kwestyi przystąpiły, sprawy tej z porządku nie spychały, bo głos jest ogólny, że w sprawie bezpieczeństwa ogniowego nic się nie robi, co zresztą jest i czystą prawdą.“

Następnie motywuje sprawozdanie, iż obawy, jakoby Towarzystwa asekuracyjne zamknęły swe kieszenie dla ofiarności na cele pożarnicze na wypadek wprowadzenia podatku, również są płonne i że z ręką na sercu przyznać się musi, że gdyby pierwszy projekt ustawy do opodatkowania zmierzający, a w roku 1888 przez Wydział krajowy przedłożony został był przyjętym, nawet w tak ograniczonej stopie podatku jak projekt obecny, to po dziś dzień byłby już złożony kapitał

w sumie 422.000 K, który niewątpliwie w wysokim stopniu byłby dodatnio wpłynął na obronę pożarną w kraju.

„Słusznem jest nawoływanie — czytamy dalej — że dotyczące ustawy budownicze i ogniowe należycie wykonywane być powinny i że przez wykonywanie odnośnych przepisów wzmoże się bezpieczeństwo ogniowe, ale niestety przez samo wykonywanie może się ograniczyć wprawdzie ilość pożarów, nie może natomiast bez środków materyalnych dojść do tego stopnia bezpieczeństwa, **jaki w ucywilizowanem społeczeństwie** byłby pożądany."

Znamiennem jest zakończenie sprawozdania:

„Z tego wynika, że w którymkolwiek pójdzie się kierunku, nigdy się do celu nie dojdzie a w konsekwencyi przyjść się musi do przeświadczenia, że koniecznie należy postanowić coś, coby do bezpieczeństwa ogniowego zdążało, a kraju, zdaniem mniejszości Komisyi jest obowiązkiem **wejść na właściwą drogę, zrobić początek, zacząć od małego,** a tem małem niewątpliwie jest nałożenie podatku na cele pożarnictwa.

Załatwienie spraw piekących ciągłemi negacyami, bez czegoś pozytywnego sprawy nie załatwi ale owszem narazi kraj na olbrzymie straty, ogół zaś uspósobić musi przeciw reprezentacyi kraju, co żadną miarą nie jest do życzenia.«

Rozkazy
do ćwiczeń rzędowych.

1. „Stawaj — w **rząd**!"
(Wszyscy stają podług wzrostu obok siebie, na prawem skrzydle najwyższi.)

2. **„Baczność!"**
(Wszyscy przybierają postawę zasadną.)

3. **„Spocznij!"**
(Wszyscy przybierają dowolną postawę, nie ruszając lewej stopy z miejsca.)

4 **„Odlicz!"**
(Od prawego skrzydła począwszy odlicza się kolejno każdy strażak głośno: raz, dwa, raz, dwa, i t. d.

5. „W dwurząd — **wstecz**!"
(Środkowy pozostaje na miejscu, drudzy cofają się wstecz za pierwszych bacząc na rozstęp, wszyscy zaś łączą się do środka. Pierwsi baczą na równanie, drudzy na krycie.)

6 Równaj się w pra — **wo**! (le — **wo**!")
(Pierwsi do nakazanego skrzydła się równają.)

„Baczność!" (Wszyscy przybierają zasadną postawę.)

7. „W rząd — **wprzód**!"
(Środkowy pozostaje na miejscu, wszyscy zaś rozstępują się o tyle, by drudzy mogli wkroczyć w linię czelną pierwszych i utworzyć rząd.)

8. **„Rozejść się!"** (Rozchodzą się wszyscy.)

9. „Na prawo (lewo) **patrz**!"
(Wszyscy zwracają głowę w nakazanym kierunku. nie przekręcając ramion.)

„Baczność!" (Wszyscy zwracają głowę wprost.)

10. „W prawo — **zwrot**!"

11. „W lewo — **zwrot**!"
(¼ obrotu w nakazanym kierunku.)

12. „Wstecz — **zwrot**!"
(½ obrotu na lewej nodze do lewej strony.)

13. **„Stawaj w dwurząd!"**
(Środkowy staje na 3 kroki zdaleka, czołem do dowódcy plutonu, inni zaś ustawiają się obok z obu stron w dwurząd.)

14. „Oddział w po — **chód**!"
(Zwykłym krokiem wprzód pochód.)

15. „Zmień **krok**!"
(Wszyscy wykonują zmianę kroku, zapomocą zmiennego pląsu.)

16. „Szybki **krok**!"
(Wszyscy równocześnie przyspieszają tempo pochodowe i zwiększają krok.)

17 „Drobny **krok**!"
(Krok o połowę mniejszy od zwykłego podczas pochodu.)

18. „Zwykły **krok**!"

19. „Stanąć — **stój**!"
(Na hasło „stój!" tylną nogą wykraczamy, poczem drugą ku niej przystawiamy.)

20. „Biegiem — w **bieg**!"
(Na „**stój**!" w biegu przystawiamy drugą nogę skokiem do postawy zasadnej.)

21. „Oddział wstecz w po — **chód**!"
(Pochód z miejsca wstecz, krok drobny.)

22. **„Ustaw się w le — wo! (prawo!")**
(Z dwuszeregu, będącego w pochodzie, stanąć w dwurząd.)

23. „Na prawo (lewo) zachodzić — w po — **chód**!"
(Rzędem (dwurzędem) z miejsca zachodzą wszyscy równocześnie bacząc na czucie i równanie.

W pochodzie (w biegu):

24. „Na prawo (lewo) za — **chodź**!" szeregiem (dwuszeregiem) zachodzi każdy kolejno na tem miejscu, gdzie zaszli pierwsi. poczem:

„Na prost!“

(Szeregami zachodzimy zazwyczaj pod prostym kątem.)

25. „W czwórki, w prawo **zwrot!**“

(Wszyscy robią w prawo zwrot, jedynki pozostają na miejscu, dwójki wykraczają lewą nogą wprzód na lewo i dostawiają się na lewo obok jedynek.)

26. „W dwurząd, w lewo **zwrot!**“

(Wszyscy robią zwrot w lewo, poczem dwójki pozostają w miejscu, a jedynki wykraczaja prawą nogą wprzód na prawo, dostawiają się na prawo obok dwójek.)

27. „W czwórki w lewo — **zwrot!**“

(Wszyscy robią w lewo zwrot, dwójki pozostają w miejscu, jedynki wykraczają prawą nogą wprzód na prawo i dostawiają się na prawo obok dwójek.)

28. „W dwurząd, w prawo **zwrot!**“

(Wszyscy robią w prawo zwrot, jedynki pozostają w miejscu, dwójki zaś wykraczają lewą nogą wprzód na lewo i dostawiają się na lewo obok jedynek.)

29. „W dwuszereg — **wstecz!**“

((Podczas pochodu czwórkami — dwójki cofają się wstecz za jedynki. Podczas „czwórek w lewo“ przeciwnie: jedynki się cofają wstecz po za dwójki.)

30. „W czwórki — **wprzód!**“

(Ci, którzy podczas tworzenia czwórek pozostali w miejscu skracają krok, a ci, którzy podczas tworzenia czwórek występowali w bok, znów to samo czynią i przystępują, aby c z w ó r k ę uzupełnić.)

31. „**Wróć!**“

(Powrót do pierwotnego ustawienia.)

O podpalaczach.

§. 31. ustawy o policyi ogniowej z 10 lutego 1891. wkłada na naczelników straży pożarnych obowiązek, aby z naczelnikiem gminy i potrzebnymi świadkami i znawcami wykonywali po pożarze najściślejsze dochodzenia co do przyczyny pożaru celem zbadania, czy nie zaszły okoliczności wymagające ukarania lub przedsięwzięcia środków zapobiegawczych.

Według tego przepisu ustawy naczelnik straży jest poniekąd organem śledczym a działalność jego w tym względzie uzasadnioną jest w zupełności w ogólnej idei strażackiej — dążącej nietylko do gaszenia ale i do zapobiegania pożarom w przyszłości.

Statystyka wykazuje, że pożary z podpalenia stanowią tylko małą cząstkę w ogólnej liczbie pożarów, które przeważnie z nieostrożności, niedbalstwa i lekkomyślności powstają.

Jakkolwiek w zasadzie jest to prawdą, to przecież nie da się zaprzeczyć, że nie wszystkie pogorzele z podpalenia powstałe wchodzą do statystyki jako takie, bo trudnem jest często wykrycie sprawcy, bo dochodzenia pożarne nie są tak ścisłemi w ogóle jak n. p. w innych zbrodniach, więc, gdy pożary z nieostrożności są najczęstsze, zwala się na tę przyczynę wszystkie, których łatwo, jako z podpalenia powstałych, dowieść nie można. Zmieści się w tej rubryce bardzo wiele, a unika się moralnych, kosztownych dochodzeń.

Jeżeli pożar z podpalenia nie wybuchnie ale zgaśnie bez szkody, dochodzenie wielce jest ułatwione, bo w takim razie zwyczajnie widocznem jest jeszcze przygotowanie zrobione w celu podpalenia. Jakkolwiek takie podpalenie szkody jeszcze nie zrządzające — w myśl §. 166 ust. kar. również jest zbrodnią, dochodzenie tegoż należy do władz karnych i organ straży pożarnej nie ma w tem udziału.

Trudność w wyśledzeniu podpalacza po pożarze ma swą przyczynę nie tylko w tem, że przygotowanie do pożaru również spłonęło i nie ma często śladów środka zbrodni, ale także w tej okoliczności, że zbrodniarzowi łatwo stosunkowo wykazać przy tej zbrodni swą nieobecność w miejscu zbrodni, gdyż nie musi być w niem w chwili wybuchu pożaru obecny.

Dzieje się to w ten sposób, że zbrodniarz do przygotowanej, w zabudowaniu — a zwykle w drzewie lub w słomie tkwiącej masy zapalnej wkłada zwolna tlejący knot wysiarkowany, hupkę i t. p. łączniki, których powolne palenie się umożliwia podpalaczowi bardzo nawet daleko od miejsca pożaru uciec, wmięszać się między ludzi, który w danym wypadku służyć mu mogą za świadków jego „alibi“ (nieobecności w miejscu zbrodni).

Tu nawet wynalazki idą zbrodni na rękę. Znanym jest t. zw. „zegar Tomaszowy“ tj. przyrząd zegarowy tak urządzony, że nakręcona naprzód nawet na więcej godzin sprężyna w oznaczonej chwili uderza, zapala masę i sprawia pożar w chwili, gdy zbrodniarz bardzo już daleko o pożarze z dzienników zaledwie lub listów dowiedzieć się może.

Bez dowodu winy nie można pociągać do odpowiedzialności. Podejrzenie samo nie wystarcza. Musi ono być poparte poszlakami. W takim razie, gdy po pożarze znajdzie się jaki przedmiot ze zbrodni pochodzący, nie zawsze można po nim dojść do osoby sprawcy, bo ten nie jest zwykle tak naiwnym, aby brał z sobą przedmioty, o których wiadomo, że w jego posiadaniu się znajdują.

Zwyczajnie też na podstawie poszlaków na miejscu pogorzeli znalezionych, dowód ustanowić i doniesienie karne spowodować jest niemożliwem, dopiero razem z badaniami sędziego śledczego okoliczności przed i po pogorzeli zaszłych materyał dowodowy o tyle sprawę oświeci, że skarga wniesioną być może.

Przy badaniu na miejscu ważnemi często dla wyjaśnienia są okoliczności: w którem miejscu pożar wybuchł, a może równocześnie w dwóch lub w więcej miejscach, bo np. równoczesność taka wskazuje na pod-

palenie a nie na nieostrożność. Zbadać potrzeba urządzenie w piecach i kuchniach, przewody elektryczne i gazowe o ile są, bo wadliwości tu znalezione mogą usunąć podejrzenie, że pożar wybuchł z podpalenia.

Do podpalenia używa zbrodniarz nie tylko zapałki ale i materyałów łatwo palnych jako trwalszych w paleniu i dłużej się palących niż zapałka, zwłaszcza, gdy zapalić chce drzewo budynku, które do zapalenia się potrzebuje więcej ciepła niż np. słoma. — Do takich materyałów należy nafta, benzyna, siarka i t. p. któremi sprawca nasyca szmaty. Były też wypadki użycia do podpalenia świecy zapalonej, wstawionej w ziemię, otoczonej słomą tak, że skoro świeca dopalała się, pożar wzniecony słomą wybuchał.

W obec tego nie bez znaczenia jest dla osądzenia o przyczynie pożaru czy nie znaleziono śladów jakich ze szmat, czy nie odczuto zapachu nafty, benzyny, siarki itp. materyału, zwłaszcza w miejscu lub w miejscach, w których według zwykłego porządku rzeczy znajdowaćby się nie powinny; dalej, w takichże miejscach śladów trocin, hubki, papierów, siana, słomy, wiór, lnu, konopi użytych do podpalenia.

W ogólności łatwiej wyśledzić podpalenie w mieście niż na wsi, bo tu, w budynkach drewnianych, gorzeje często wszelki materyał do gołej ziemi a więc i wszystko przygotowanie do zbrodni użyte.

Więcej i częściej jednak niż ślady zbrodni na miejscu wskazują sprawcę inne okoliczności jak: nienawiść do pogorzelca, chciwość otrzymania wysokiego odszkodowania z Zakładu ubezpieczeń, widoczna chęć i narzucanie się ludziom dla wykazania swej nieobecności w miejscu pożaru, a niekiedy nawet u rafinowanych sprawców zbyt gorliwy udział w ratunku. Wiele też wypadków pożaru spowodowali obłąkani i maniacy. Przy śledzeniu okoliczności takie należy zbadać. —

W ogóle rzeczą organu straży pożarnej po myśl §. 31. ust. o polic. ogn. byłby udział w zbadaniu z jakiej przyczyny powstał pożar. Wyśledzenie sprawcy należy do organów sądowych i policyjnych.

Bahr.

III Ruch Towarzystw strażackich.

Dolina. Tutejsze Towarzystwo ochotniczej straży pożarnej gminnej dzięki usilnym staraniom powołanych czynników zorganizowało się. Dnia 25. września 1904. przy licznym udziale miejscowej inteligencyi i mieszczaństwa dokonane zostało ukonstytuowanie się Wydziału.

Prezesem Towarzystwa wybrano: Józefa Petza, naczelnikiem straży: Michała Wronę, zastępcą naczelnika: Rychlickiego Józefa.

Z innych zaś członków Towarzystwa wybrani zostali dalej: Noe Guttentag, skarbnikiem, Józef Krumholz, magazynierem, wreszcie Józef Kostecki, sekretarzem.

W ten sposób wrócone sprawie obrony pożarnej Towarzystwo, z nowemi siłami i zapałem do pracy staje w szeregu innych tego rodzaju Towarzystw i mamy nadzieję, że będzie ono długie lata godnie swe obowiązki na pożytek gminy i kraju spełniało.

Tyśmienica. Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Tyśmienicy, w dniu 22. września b. r. odbytem, wybrany został następujący Zarząd Towarzystwa: Prezesem Hieromin Sobołta, zastępcą Piotr Wołoszczuk. Członkami Wydziału: Antoni Kamiński, Azriel Lieblein, Artur Seidler, Wiktor Tarnowski i Jan Zyczkowski. Naczelnikiem korpusu Tadeusz Toczyski, a jego zastępcą Jan Tchórznicki.

Rzochów. W dniu 28. sierpnia 1904 r. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków ochotniczej straży pożarnej w Rzochowie, na którem z powodu rezygnacyi dotychczasowego naczelnika Zygmunta Hollendra, który z powodu przeniesienia opuszcza Rzochów, wybrano naczelnikiem jednogłośnie Jana Popiela, zastępcą tegoż Pawła Marcinkiewicza, w skład wydziału weszli: Franciszek Siewierski, Paweł Matuszkiewicz i Franciszek Wałek, zaś do sądu honorowego Feliks Smaczniak i Ludwik Kotlik.

Stryj. Walne zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej odbyło się w dniu 2. października br. (Ostatnie walne zgromadzenie odbyło się w r. 1900.) Naczelnikiem wybrano Fryderyka Altheima, jego zastępcą Jana Karola Dobrzańskiego, do Wydziału Bernarda Backtroga, Teodora Bojczuka, Józefa Marmorowicza, Jana Reifa, Mojżesza Sterna i Jana Zapłatyńskiego; do sądu polubownego Konrada Dauma i Mojżesza Sterna. Wydział ukonstytuował się w sposób następujący. Prezes (w myśl statutu) burmistrz Aleksander Stojałowski, sekretarz Jan Karol Dobrzański, skarbnik p. Bernard Backtrog, magazynier Fryderyk Altheim. Nowy Wydział czyni usilne starania celem pozyskania wikszej ilości członków (obecnie jest 23) i stara się o pozyskanie funduszów na utrzymanie straży i na zakupno mundurów, gdyż od kilku lat nic nie sprawiono i nowych członków nie ma czem umundurować a gmina subwencyi na rok 1904. towarzystwu nie przyznała.

Rudnik ad Myślenice. Na mocy reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 15/6 1904. l. 66362. intymowanego przez c. k. Starostwo w Myślenicach 13/10 1904 l. 9539 założone zostało przez Stanisława Sypka Towarzystwo straży pożarnej w Rudniku (ad Myślenice). W dniu 23. października b. r. na Walnem Zgromadzeniu ukonstytuowało się Towarzystwo przez wybór Wydziału, do którego wybrani zostali: Stanisław Sypek, jako prezes, Teodor Gorączko, jako naczelnik straży, Adam Chmielowski, jako zastępca naczelnika straży, oraz na członków Wydziału: Franciszek Duda wójt, Jan Zajda i Jan Klakla.

IV. Kronika pożarów.

Olbrzymi pożar. W Nowym Jorku powstał pożar w fabryce konserw, która znajduje się w pobliżu doków. Ogień przerzucił się na sale, gdzie odbywało się napełnianie puszek konserwami. — Zbiorniki amoniaku, do oziębiania powietrza wybuchały, skutkiem czego 50 strażaków udusiło się, a wielu straciło wzrok. Przy pożarze było 2000 strażaków.

Miasteczko Toporów, w powiecie brodzkim, spaliło się w nocy z 3 na 4 października b. r. Pastwą pożaru padło 100 domów mieszkalnych. 2000 osób zostało bez dachu.

W Wojniłowie, powiatu kałuskiego, spłonęło 18 zagród mieszczańskich wraz z całą tegoroczną krescencyą i kościół. Sześciu pogorzelców nie było wcale ubezpieczonych, reszta zaś ubezpieczona tylko w nieznacznej części. Dach kościoła ubezpieczony był na 16.000 kor.

Zestawienie statystyczne pożarów w I. półroczu 1904 r.

Miejscowość	Ilość pożarów			Spaliło się					Szkoda		Przyczyna					
	dziennych	nocnych	ogółem	domów mieszkal.	budynków gospodar.	zakładów przemysł.	kościołów	ludzi	ogólna K.	ubezpieczona na K.	podpalenie	podejrzenie podpalenia	nieostroż.	wadliwa budowa	piorun	niewiadoma
Gminy wiejskie	226	209	435	1054	1313	16	3	9	2,030.300	766.900	15	20	72	19	9	300
Miasta i miasteczka	62	77	139	544	208	26	1	6	3,175.600	1,105.600	3	11	41	24	2	58
Obszary dworskie	3	7	10	5	12	.	.	.	62.600	49.300	1	1	.	1	1	6
Razem	291	293	584	1603	1533	42	4	15	5,268.500	1,921.800	19	32	113	44	12	364

Cyfry powyższe nie są zupełne, gdyż pomimo że Wydział krajowy przypomina Wydziałom powiatowym ich obowiązek zbierania od gmin dat statystycznych trafiają się Wydziały, które albo wcale dział ten zaniedbują lub niedość energicznie żądają od gmin sprawozdań.

Brak nam wprawdzie ścisłych danych., aby z całą pewnością twierdzić iż wszystkie te powiaty, które nie nadesłały do Związku ani jednego sprawozdania jak: Dobromil, Dolina, Podhajce, Skałat i inne, które podały minimalne cyfry szkód, zaniedbały swój obowiązek, przecież niezwykłe to szczęście w roku tak podatnym dla pożaru budzi pewne podejrzenie, tem więcej uzasadnione, że z niektórych powiatów ma Związek w innej drodze wiadomości, potęgujące to niedowierzanie. I tak w marcu b. r. zniszczył pożar miasteczko Dynów, w maju spłonął Delatyn, w tym samym miesiącu we wsi Zielonej w skałackim powiecie zginęło podczas pożaru 7 osób, w czerwcu palił się Rymanów, Krystynopol itd.

Przytoczyliśmy dla przykładu tylko większe wypadki, które już same podniosą cyfrę szkód przeszło o milion koron.

W zestawieniu powyższym brak również miast, Lwowa i Krakowa, których komendy strażackie nie poczuwają się do obowiązku nadsyłania sprawozdań i przez to psują całość statystyki.

V. Rozmaitości.

Przeciw pożarom iskier lokomotywy. Komisarz budowy maszyn w Wiedniu Karol Schledner w ostatnich czasach sporządził przyrząd zapobiegający wylatywaniu iskier z komina lokomotywy, który w próbnych doświadczeniach dał zadowalniające wyniki.

W kominie lokomotywy umieścił on przykrywę z odpowiedniego materyału, którąby nie przepuszczała na zewnątrz iskier, jakoteż niespalonych cząstek węgla.

Cząstki te opadać miały do naczynia, z którego rurą przy pomocy prądu powietrza wytwarzanego ruchem pociągu, a wpadającego przez otwory w owej rurze, dostawałyby się napowrót do ogniska, gdzie podlegałyby gruntownemu spaleniu.

Przyrząd przynosi jeszcze inne korzyści z powodu wracania cząstek węgla do ogniska, zaoszczędza się 10 do 15 procent węgla, co rocznie przy wszystkich pociągach w Austryi czyni wielką sumę 6 do 7 milionów koron.

Przymusowa asekuracya. W Sejmie dnia 14. października b. r. uzasadniał poseł B o j k o wniosek o przymusową asekuracyę budynków. Zwraca on uwagę na ten stały postulat kraju naszego, t. j. potrzebę przymusowej asekuracyi od ognia i wzywa rząd jak najusilniej, aby w interesie własnym, jako też w interesie ludności przystąpił, co rychlej do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w Galicyi przymusu asekuracyjnego od ognia.

W uzasadnieniu powiedział p. Bojko, że nie wielka to pociecha dla posła popierać wniosek, który od 4 lat ponawiany nigdy nie może doczekać się załatwienia.

Ale czasy, kiedy to mówiono „że pokorne ciele dwie matki ssie« powinny już dawno przejść do historyi, obecnie trzeba się twardo domagać tego, co ludności sprawiedliwie się należy.

A że należy się, to chyba niema lepszego dowodu jak ta straszna klęska pożarów, która kraj nasz trapi. Wniosek p. Bojki odesłano do komisyi administracyjnej.

Ze Sejmu. Przy otwarciu tegorocznej sesyi Sejmu poruszył Pan Namiestnik sprawę tegorocznych klęsk pożarnych i wyrzekł:

„Dwie klęski w tym roku bardzo ciężkie nawiedziły kraj, a były niemi: długotrwała posucha i w związku z tem stojące liczne pożary. Jakkolwiek klęska tegoroczna jest zmniejszoną o tyle, że w znacznej części kraju zboża, a szczególnie ozime, wydały dobre plony, to jednak brak paszy, a wskutek tego obawa wielkiego wyzbywania się inwentarza przez ludność, wymagać będzie również pomocy Rządu.

Nie potrzebuję panów zapewniać, że uznając tę potrzebę starać się będę usilnie, ażeby pomoc państwowa była krajowi naszemu udzielona w odpowiedniej mierze.

Pomoc ta musi być również udzieloną niektórym spalonym miastom a w pierwszym rzędzie dla Brzeska i Sokołowa, dla których w ostatnich dniach wyznaczyłem już znaczniejsze subwencye.

Niedość jednak jest starać się choć w małej części wynagrodzić szkody, pożarem zrządzone, ale należy wszelkiemi siłami dążyć do zapobieżenia w przyszłości podobnym klęskom.

Wdzięczne tu mają zadania ciała autonomiczne, które przez ścisłe przestrzeganie przepisów ogniowo-budowlanych, oraz dokładne wykonywanie policyi ogniowej, największe rozultaty osiągnąć mogą. Do nich więc zwracam apel, z a p e w n i a j ą c, ż e g d z i e k o l w i e k t y l k o z a j d z i e t e g o p o t r z e b a, o r g a n a r z ą d o w e j a k n a j c h ę t n i e j i ś ć i m b ę d ą n a r ę k ę.«

Przezorność chwalebna. W pewnej miejscowości wybuchnął pożar, wyruszyła sikawka, wyruszyła i beczka; usłyszawszy turkot wójt, woła na woźnicę:

— Zwolna Jaśku! bo się beczka rozsypie!

Chlorek wapna. W miesiącu maju b. r. w jednej z aptek berneńskich w Szwajcaryi, zdarzył się następujący wypadek: W ciemnym, chłodnym pokoiku, obok apteki, dokąd w ciągu całego roku żaden promień słońca nie zagląda, od wielu lat przechowywany był chlorek. I teraz stała tam skrzynia drewniana zawierająca pewną ilość hermetycznie zamkniętych pakietów z chlorkiem wapna wagi 101 i 500 gr.; ostatni transport datował ze stycznia r. b. W niedzielę, 15 maja, była piękna pogoda, było ciepło ale nie gorąco i wieczorem zmiany nie było. Od południa skład był zamknięty i nikt tam nie wchodził, tylko wieczorem o godz. 9. jeden z pryncypałów, według zwyczaju, obszedł pomieszczenie składowe, przyczem nic osobliwego nie zauważył. Tejże nocy, o godzinie $2^1/_2$, uczeń śpiący w pokoju przedzielonym od składu chlorku przez laboratoryum, zbudzony został mocnym dymem i dusznością. Młody człowiek zbudził mieszkańców i zaalarmowano straż pożarną. Pokoik za apteką stał w płomieniach, a wszystkie inne pomieszczenia: apteka, laboratoryum, kantor i t. d. napełnione były takiemi kłębami dymu, że wstęp do nich i ratunek możliwym stał się dopiero po otwarciu okien i drzwi. Stojąca obok skrzyni szafa z papierami płonęła i stamtąd rozchodziły się płomienie na pobliskie meble. Bardziej niż płomienie wyrządzało szkodę straszne gorąco, które się wywiązało w skutek wybuchu chlorku. Znajdujące się w pokoju wina i spirytualia przeszły wstan wrzenia, wysadziły wszystkie korki i rozsadziły kilka flaszek. Maście w aptece roztopiły się, a zarazem rozwinęła się masa duszących gazów, uniemożliwiających pobyt w pokojach, gazy zniszczyły też politurę na meblach. Chlorek wapna wagi 10-u kgr. zupełnie znikł, na jego miejscu znaleziono wielką dziurę wypaloną w podłodze, wszelkie zaś sprzęty w bocznych pokojach i w aptece powleczone były popielatym osadem. Przedmioty żelazne pokryte były rdzą, a inne tak przesiąkły dymem, że zupełnie stały się nie użytecznymi. Jedynie samodzielny rozkład chlorku mógł wywołać te zjawiska.

Samobójstwo strażaka. Strażak pożarny w Bazylei, który przez zaniedbanie obowiązków stał się pośrednio powodem, iż pożar miejskiego teatru, w czas niesygnalizowany, przybrał tak znaczne rozmiary, ze zmartwienia i wstydu powiesił się.

Krycie dachów dachówką. W dniu 26. października b. r. zdał sprawę w Sejmie imieniem Komisyi administracyjnej poseł Gniewosz o wniosku p. Jana Gnoińskiego co do przymusowego krycia materyałem ogniotrwałym budynków w gminach wiejskich i małomiejskich.

Komisya proponuje odstąpić wniosek p. Gnoińskiego Wydziałowi krajowemu, z poleceniem zbadania, o ile

pozwolenie na krycie dachów materyałem łatwo zapalnym, nieogniotrwałym, może być ograniczone i które przepisy obecnie obowiązujących ustaw bodowlanych wymagają zmiany lub uzupełnień, aby niebezpieczeństwo pożarów zostało zmniejszone. O wyniku swych badań ma Wydział krajowy jak najrychlej przedłożyć Sejmowi sprawozdanie, a na najbliższej sesyi ma przedłożyć projekt ustawy o policyi ogniowej. (Dla gmin wiejskich. Przyp. Red.)

Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Gnoiński, Kramarczyk, Huryk i sprawozdawca, Władysław Gniewosz, przyjęto wnioski komisyi bez zmiany.

P. Gniewosz w ostatecznem swem przemówieniu podniósł, że dopóki przepisy tych ustaw budowlanych, jakie mamy, nie będą u nas jak najściślej przestrzegane dopóty nie pomogą żadne środki zaradcze przeciw pożarom.

Przykazania. W »Nowem lecznictwie przygodnem F. E. Biltza“ znajduje się ustęp zawierający 10 przykazań przeciw ogniowi i podczas niego. Są one następujące:

1. Powinieneś się obchodzić ostrożnie z ogniem i światłem!
2. Lampy powinieneś zawsze napełniać i przyrządzać za dnia!
3. Nie powinieneś przed piecem, na piecu i za piecem kłaść drzewa, ani innych materyałów zapalnych!
4. Na poddaszu, w sklepie, na schodach lub gankach powinieneś świecić tylko lampą!
5. Spluwaczki powinieneś napełniać tylko piaskiem lub wodą!
6. Tlące zapałki lub kawałki cygar powinieneś rzucać tylko do pieca!
7. W gospodarstwie powinieneś mieć zawsze zasób wody!
8. Na stoliku w sypialni — powinieneś mieć zawsze w pogotowiu świecę i zapałki a ubranie tak ułożone, abyś w jednej chwili był gotowym do wychodu!
9. Klucze powinieneś przechowywać zawsze na jednem miejscu!
10. Powinieneś wiedzieć, co w razie pożaru czynić ci należy, miarkując sobie te reguły:
    Sąsiadów obudzić!
    Dzieci i chorych z domu wyprowadzić!
    Pożar alarmować i sam starać się gasić.

Jeżeli po schodach zejść nie możesz, to zgromać rodzinę przy oknie najbliższem ulicy, uwolnij je od wazoników z kwiatami i oczekuj z pełną roztropnością straży pożarnej!

J. P. Górski.

Przyczyny do sprawy ratownictwa zwierząt z pożaru. Wiadomo, co się dzieje ze zwierzętami, gdy w pobliżu ich wybuchnie pożar. Skoro tylko poczują zapach spalenizny, opanowywa je strach, zaczynają się rzucać i nie dają się wyprowadzić ze stajni. Łańcuchy, na których zwierzęta są uwiązane, zacieśniają się wskutek szamotania się zwierząt.

Celem zaradzenia niedogodnościom, wypływającym ze zwyczajnego uwiązywania zwierząt, niejaki p. Kr. Frantz wymyślił łańcuch odpowiedni, który nazwał „ratownikiem zwierząt“. Ratownik zwierząt odznącza się tem, że w przeciwstawieniu do zwyczajnych łańcuchów, zacieśniających się bardziej przez targanie, on nietylko nie ściąga się w takich okolicznościach, lecz owszem szarpanie się zwierzęcia przyśpiesza rozpinanie łańcucha.

Ten sam wynalazca uzyskał patent na zbudowaną przez siebie bramę ratowniczą. Istota konstrukcyi tej bramy zasadza się na tem, że się otwiera na zewnątrz i wewnątrz i że zapomocą przyrządu daje się zamykać i otwierać z zewnątrz i wewnątrz.

VI. Poczta Redakcyi.

Panu P. Z. w K. Odnośny ustęp taryfy telegraficznej na kolejach opiewa następująco: „Od opłaty uwolnione są telegramy nadane w granicach Państwa w wypadkach zagrożenia bezpieczeństwa publicznego jakoto: pożary, powodzie, wypadki kolejowe i t. d. a to w celu niesienia pomocy.

Telegramy takie mogą być nadane przez kogokolwiek jeżeli nagłość wypadku tego wymaga.“

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.